

Данная ситуация порождает **индивидуальную необходимую оборону от индивидуальных или групповых неправомерных деяний.**

Список використаних джерел:

1. Кириченко А. А. Гипердоклад о более двухстах пятидесяти лучших доктринах и концепциях юриспруденции научной школы профессора Аланкира: коллективная монография [кол. авторов под науч. ред. А. А. Кириченко]. – Второе издание. - Николаев: Ин-т истории, политологии и права Ник. нац. ун-та им. В. А. Сухомлинского, 2015. – 1008 с.

~Аналіз випадків серійних вбивств~

~Analiza przypadku seryjnego zabójcy~

Влодарчик Р. (Włodarczyk R.), працівник відділу безпеки Вищої школи поліції в м. Щитно (Республіка Польща), доктор права, молодший інспектор поліції

У доповіді здійснено аналіз низки випадків серійних вбивств. Приділено увагу особі злочинця, впливу сімейного виховання, навчальних закладів, громадськості на становлення такої особи, складено психологічний портрет. Здійснено класифікацію серійних вбивць за способом вбивства, вибором жертви тощо.

Wprowadzenie

Na temat seryjnych zabójców napisano tomy książek, nakręcono wiele filmów, zagrano mnóstwo sztuk teatralnych, przekazano wiadomości wszelkimi możliwymi mediami, a jednak zawsze koncentrują na sobie uwagę. Wzbudzają kontrowersyjne uczucia społeczności ludzkiej, od gniewu i nienawiści, po podziw, a nawet uwielbienie. To absorbujące zjawisko m.in. opisał w swojej książce Paul Cleave pt. «Czyściciel» [1]. Powstała ona na podstawie głębokich przemyśleń autora, co wzbudziło moje zainteresowanie, dlatego postanowiłam przybliżyć tematykę, przeanalizować i przedstawić osobowość głównej postaci zaprezentowanej w

powieści. Już sam fakt, że narratorem jest seryjny zabójca – Joe daje podstawę do scharakteryzowania umysłu o zbrodniczych skłonnościach. Takie publikacje w ciekawy sposób przybliżają możliwości poznawcze, ułatwiające profilowanie potencjalnych zabójców. Tutaj zaprezentowany spokojny z pozoru człowiek, całymi dniami pracujący jako sprzątacznik na posterunku Policji w Christchurch ma wiele do «zaoferowania», choć jedynymi przyjaciółmi Joego są dwie rybki. Umieścił je w akwarium w kształcie kuli i wyjątkowo pieczołowicie o nie dbał. Poza tym do jego rutynowych obowiązków należało raz w tygodniu odwiedzać samotną matkę, gdyż ojciec 6 lat wcześniej odebrał sobie życie. Podczas wizyt rozmawiali o sklepowych promocjach, które bardzo interesowały kobietę, jedli obiad, a po nim pijali kawę, do której Joe dosypywał matce truciznę na szczury. Mimo to twierdził, że bardzo kocha swoją matkę i nie widzi sensu życia bez niej. W gruncie rzeczy dokuczała mu silna osobowość i dominacja rodzicielki. Jednak udawał podporządkowanego syna i fakt, że ona ma nad nim kontrolę. Takie podejście wypływało z dzieciństwa, kiedy Joe uczęszczał na zajęcia gry w krykieta i na jednych z nich został uderzony piłką w okolice łonową. Wtedy doznał poważnej kontuzji. Matka troskliwie pielęgnowała syna, ale i tak skutkowało to uszkodzeniem narządów płciowych. Potem koleżanki przezwwały go «zdrętwiałe orzeszki», a on w perspektywie nie zapomniał dziecięcych upokorzeń. Jako dorosły mężczyzna pojawił się w komisariacie Policji, bo chciał przyznać się do popełnionej zbrodni. Wtedy w prasie ukazał się artykuł, w którym poza opisem sposobu zabójstwa zaoferowano nagrodę za wskazanie sprawcy. Dlatego tłumaczył policjantom, że to on popełnił tę zbrodnię i chce zdobyć za to nagrodę. Żaden z policjantów nie uwierzył w winę miłego człowieka z nieco dziwnym wyglądem, dlatego zamiast nagrody zatrudnili go na stanowisku sprzątacza posterunku i od tamtej pory nazywali «opóźniony Joe». On nie sprzeciwiał się takiemu przezwisku i przywykł udawać deficyt rozwoju umysłowego. Jednak codziennie przed rozpoczęciem sprzątanania, szedł do sali konferencyjnej, gdzie

przyglądał się rozwieszonym zdjęciom ofiar sprawcy nazwanego przez funkcjonariuszy «nożownikiem z Christchurch». Podczas ostatnich kilku miesięcy policjanci intensywnie zajmowali się sprawą seryjnego mordercy, a Joe robił kawę i rozmawiał z detektywem Schroder'em o postępach w śledztwie. Z zainteresowaniem czytał gromadzone akta, z których wynikało, iż sprawca miał na koncie zabójstwo ośmiu kobiet. Kiedy policjanci dowiedzieli się o kolejnym zabójstwie, to byli przekonani o przybyciu następnej ofiary «nożownika z Christchurch». Tylko Joe był odmiennego zdania i całkowicie nie zgadzał się z ustaleniami Policji. Jako jedyny na posterunku uważał, że tej zbrodni nie dokonał «nożownik». Sam przecież był sprawcą wszystkich poprzednich zabójstw, dlatego postanowił zdemaskować swojego naśladowcę.

Joe prowadził podwójne życie o dwóch obliczach. Z jednej strony postrzegany jako spokojny samotnik, pracowity a «opóźniony Joe», którego ludzie uważali za uczynnego, wrażliwego i miłego mężczyznę, a drugie jego oblicze było diametralnie inne. Człowiek ten przeistaczał się w bezlitosnego, brutalnego i przebiegłego seryjnego mordercę niewinnych kobiet, z którymi najpierw odbywał stosunek seksualny, a potem pozbawiał je życia. Nigdy nie rozstawał się z czarną teczką, w której przechowywał narzędzia zbrodni (podobnie jak «rzeźnik z Rostowa») [2], tzn. noże różnej wielkości i pistolety. Uważał, że w ten sposób będzie przygotowany na każdą ewentualność, a narzędzia mogą mu się przydać nawet w najbardziej nieoczekiwanym momencie. Dzięki teczce czuł się pewniejszy siebie, a także bezwzględnie silny i bezkarny. Postrzegał swoją osobę za bystrzejszego od wszystkich policjantów pracujących w komisariacie w Christchurch.

Portret psychologiczny «nożownika z Christchurch»

Joe nazywany «nożownikiem z Christchurch» spełnia kryteria seryjnego zabójcy, gdyż zgodnie z definicją Federalnego Biura Śledczego zabił kilka ofiar w trzech lub więcej oddzielnych zdarzeniach, w ciągu tygodnia lub dłuższego okresu. Należy do osób niepozornych, niczym nie

wyróżniających się w tłumie. Działa w pojedynkę, a więc jest zaliczany do przestępców określanych typem samotnika, który ma słaby związek ze swoimi ofiarami. Często nawet nie zna lub nie pamięta ich imion [3]. Pierwszy raz dopuścił się morderstwa, ponieważ chciał się przekonać co czuje sprawca popełniając zbrodnię. W tym momencie rzeczywistość przewyższyła jego wyobrażenia o zabójstwie i od razu wiedział, że ponownie targnie się na życie następnej ofiary. Czerpał ogromną przyjemność z zabijania. Popełnione przez siebie zabójstwa określał jako «zachcianki» – kobiety w różnym wieku, którym nie mógł wybaczyć poniżeń z dzieciństwa, dlatego większość z nich przed śmiercią wykorzystywał seksualnie.

W dzieciństwie nie był prześladowany psychicznie, fizycznie czy seksualnie, jak też sam nie przejawiał skłonności sadystycznych. Uważał siebie za jedynaka, który miał szczęśliwe dzieciństwo. Matka jako najważniejsza osoba w jego życiu: *«powinieneś się nauczyć doceniać swoją matkę, Joe. Jestem wszystkim co masz»*, mimo to dostarczała mu «bólu». Nie wyobrażał sobie jej śmierci, ale jednocześnie podawał truciznę. Na przykład, aby sprawić matce przyjemność stworzył fikcyjny świat udając, że jest sprzedawcą samochodów. Ma ciągle poczucie winy wobec niej, że nie spełnia jej wymagań, a równocześnie pretensje, że ciągle go krytykuje i nie mówi o nim nic dobrego. Uważał, że to jakim jest człowiekiem, to вина matki, która zbyt ingerowała w jego życie, przez co nie czuł się samodzielny: *«nieustanne gadanie, wyjaśnianie, wszędobylska obecność (...)»*. Obwiniął także matkę za samobójcze zatrucie się ojca spalinami samochodowymi. Po jego śmierci również myślał o odebraniu sobie życia, gdyż odcisnęło to duże piętno w przyszłych dokonaniach. Związek z matką uważał za toksyczny, a jednak trwał w nim przez całe życie, podczas gdy kontakt z ojcem odgrywał znacznie mniejszą rolę. Nigdy nie nauczył się nawiązywać prawdziwych relacji z ludźmi, ani w rodzinie, ani w społeczeństwie, co dodatkowo dostarczyło podłoża przyszłym problemom z osobowością. Nic nie wiadomo na temat

pierwszych kontaktów seksualnych Joe. Na pewno na jego niedojrzałą psychikę wpłynął wspomniany incydent z dzieciństwa, jak również odbiło się to na jego seksualności. Na skutek przeżytego bowiem urazu fizycznego – doznał urazu psychicznego – utracił wiarę we własną wartość jako mężczyzna. Dzięki temu zabrakło mu poczucia prawdziwego *ego*, które zaczął dowartościowywać zabójstwami na tle seksualnym [4]. Trudności w sferze seksualnej, relacjach osobistych albo wszelkich przyjaźniach, jak również problemy z codziennymi interakcjami z ludźmi były nieuniknione. Jak wspomniano, Joe to człowiek niezdolny do uczuć, zwłaszcza do miłości w kierunku innej osoby. Kontaktuje się wyłącznie z osobami, które mogą mu przynieść wymierne korzyści. Potrzebuje coraz więcej podniecenia, więcej bodźców (tzw. «dreszczyku emocji»), a poza tym wykazuje małe możliwości hamowania swojego popędliwego postępowania. W miarę upływu lat wszelkie osobowościowe problemy nasiliły się, dlatego zaczął mocno obserwować kobiety i podkreślać ich seksualność. W tym czasie nawet myśl o własnej śmierci sprawiała mu przyjemność, a wręcz wyobrażał sobie reakcje najbliższych na wieść o jego zejściu śmiertelnym. Cieszył się, że ta wiadomość zada niektórym ból, zwłaszcza matce. Choć przy tym sam odczuwał olbrzymi strach przed sytuacją, w której mógłby stać się ofiarą, a nie oprawcą. Tuż przed śmiercią uważał, że kocha Melissę, która zadała mu olbrzymi ból, którą uznał za swojego «kata»: *«Czy wiedziałem wtedy to, co wiem teraz? Że jestem zakochany w Melissie (...), wszystkie zabójstwa i fantazje się skończyły i znalazłem miłość»*. Właściwie cały czas najbardziej bał się, że ktoś posiadzie jego tajemnicę, stąd robił wiele starań i działań, aby pozostać niezauważony przez otoczenie. Taki «szary», przeciętny obywatel, mieszkający w jednym z najgorszych kompleksów miasta, w strasznych warunkach mieszkaniowych. To nie było ważne, on nie brał tego pod rozwagę. Ważne dla niego było co innego – ciągle żyć w przeświadczeniu, że jego postępowanie to świadectwo człowieczeństwa i po dokonaniu większości zbrodni powtarzał: *«to moje człowieczeństwo»* – stanowi zatem

typowy przykład dewiacji wynikający z niewłaściwie ukształtowanej psychiki [5]. W tym wszystkim na uwagę zasługuje jego zadziwiająca umiejętność ukrywania kryminalnej przestępczości. Zarówno matka, jak i sąsiedzi w ogóle nie orientowali się w jego zbrodniczej aktywności. Nawet wśród organów ścigania, z którymi pracował na co dzień, nikt nie rozpoznał w nim sprawcy; pomimo, że on sam specjalnie dawał sygnały i zwracał na siebie uwagę: *«Powiedziałem, że chciałbym się przyznać do zamordowania kobiety kilka miesięcy temu (...) nie uwierzyli w moją historię(...) zorientowałem się wtedy, że policja nie ma żadnych podejrzeń.»* Ryzyko, które nie jest do wyobrażenia dla przeciętnego człowieka, który chociaż trochę rozmiął się z prawem, to podnieta dla «głodnej wrażeń» psychiki mordercy. Właściwie sądził, że nie ma motywu do działania, a przy tym wyrzutów sumienia, co pozwalało niepostrzeżenie, w znakomity sposób maskować przez lata proceder seryjnego zabijania. Otaczał go straszny chaos myślowy. Okazało się, że Joe morderca wierzy w Boga, choć stara się wyprzeć z siebie posiadaną wiarę. Boi się bowiem kary za swoje czyny. Poza tym uważa Stwórcę za swojego dłużnika: *«Wygląda na to, że złamałem sobie mały palec. Mam nadzieję, że tak nie jest, dochodzę do wniosku, że skoro Bóg nie pomógł mi z jądrem, to jest mi coś winien (...)»*. Jako stworzenie boże bardziej lubi zwierzęta od ludzi, bo przynajmniej ma nad nimi władzę i są od niego zależne, tj. ulubione rybki w akwarium, uratowany kot, którego przejechało pod jego domem. Zabijając zwierzę robi to wyłącznie, aby sprawić ból jego właścicielowi, który staje się kolejną ofiarą. Nie odczuwa ciągłego przymusu zabijania. Uważa, że w sumie miał udane dzieciństwo. Nie zabija dla rozgłosu ani sławy: *«Jeśli chciałbym sławny zabiłbym kogoś sławnego, jak na przykład ten Chapman, który tak bardzo kochał Johna Lennona, że go zastrzelił. Ja jestem zwykłym facetem. Przeciętnym Joe.»* Jego czyny są jak gdyby pozbawione zewnętrznej motywacji. Sterują nimi siły («zła energia»), które tkwią w jego psychice i dają wewnętrzną satysfakcję [6]. Swoje ofiary najczęściej zabija nożem lub dusi.

Wszystkie popełnione przez niego morderstwa są tylko podobne do siebie, lecz nie takie same. Uważa, że najgorsza w życiu jest monotonia i rutyna, która sprawia, że w pewnym momencie nic nie sprawia już przyjemności, więc zabójstwa «przeplata» zaangażowaniem zawodowym. Praca jest w pewnym sensie taką odskocznią, dlatego sumiennie wykonuje swoje obowiązki. Odbierany przez policjantów za osobę o ograniczonej inteligencji, kreuje się na taką, choć zna społeczne prawa oraz zakazy, a jednocześnie stwarza pozory wiary w te wartości.

Sklasyfikować go należy do przestępców z lubieżności, ponieważ pożądanie i fantazje seksualne dotyczą płci odmiennej, ale zasadniczo orgazm osiąga nie z powodu doznanej satysfakcji seksualnej, a z faktu zabijania. Chce zabijać dla osiągnięcia szczytu zadowolenia fizycznego i psychicznego. W późniejszym okresie zbrodniczego działania, zaczyna życia pozbawiać mężczyzn, którzy stają się dla niego niewygodni (domyślają się o dokonywanych przez niego zbrodniach). Do uśmiercenia wybiera osoby rasy białej, co świadczy, że nie są to zbrodnie na tle rasowym. Cechuje go przezorność, ostrożność i precyzyjność w działaniu. Dobrze i solidnie przygotowuje się do każdego z morderstw (przestępca zorganizowany) [7]. Najczęściej mnóstwo czasu zajmuje mu planowanie przestępstwa i szczegółowe typowanie ofiary, a więc poznaje jej codzienność, zwyczaje, nałogi, równocześnie marząc o tym, co i jak wykona po kolei. Nie ma nic przeciwko zbrodniom nieplanowanym (boi się jedynie, że nieodpowiedni krok może go zdemaskować) [8]. Porównuje swoje zbrodnie do odrabiania pracy domowej: *«Wszystko polega na odrobieniu pracy domowej. Żeby osiągnąć sukces, trzeba to robić»*. Często pytany w rozmowie z matką, podkreśla jej, że jest heteroseksualny. Jednak nie jest w stanie nawiązać żadnych trwałych a bliższych związków z kobietami i innymi ludźmi, raczej woli u swoich ofiar wywoływać zaskoczenie, traumę oraz strach. Osoby od niego zależne, poddawane próbom, w jego umyśle i czynach są dehumanizowane, sprowadzane do pozycji przedmiotów bez żadnej wartości. Bardzo rzadko okazuje

odrobinę wyrzutów sumienia. Twierdzi, że jest przeciętnym mężczyzną, ale za to mordercą wyróżniającym się od innych zbrodniarzy: *«Nie jestem zwierzęciem. Nie zamierzam zabijać nikogo tylko dlatego, że po prostu istnieje. Nienawidzę takich gości. A to sprawia, że jestem inny niż wszyscy (...)*». Charakteryzuje go wnikliwość i błyskotliwość. Nie uważa się za chorego psychicznie dewianta o zboczonych poglądach. Sądzi, że nie zabija z pożądania, lecz z chęci posiadania bezwzględnej władzy nad wszystkimi (*Power and control*). W trakcie tropienia ofiary nie czuje świadomego gniewu, lecz podczas aktu morderstwa wpada w trans i jest zupełnie oderwany od rzeczywistości. Pragnie zawstydzić, upokorzyć i całkowicie zniszczyć swoją ofiarę. Lubi dyktować jej warunki, decydować kto umrze, a kto przeżyje [9]. Sam jednak twierdzi, że zabija dla zabawy, iż jest to swoiste hobby. Nie widzi w tym żadnej szkodliwości społecznej, a wręcz przeciwnie: *«Na świecie muszą być dwa lub trzy miliardy kobiet. Zabijanie jednej w miesiącu to nic wielkiego. Trzeba tylko na to odpowiednio spojrzeć»*. Przed dokonaniem zabójstwa penetruje mieszkanie: *«(...) odwiedzam kuchnię, otwieram lodówkę(...), nie robię tego, bo jestem głodny czy spragniony, ale dlatego, że robiłem to w domach wielu innych ofiar»*. Z miejsca zbrodni mężczyzna zawsze zabiera różne przedmioty, lecz nie dla chęci wzbogacenia się. Czasami nawet są to bezwartościowe rzeczy, co wskazuje na fakt, że morderstwa nie są dokonywane na tle rabunkowym, lecz sprawca chce mieć «pamiątkę» z dokonania rytualnego aktu pozbawienia życia ofiary [10].

Podsumowanie

Reasumując powyższe należy podkreślić, iż zabójstwo jest specyficznym rodzajem interakcji pomiędzy sprawcą a jego ofiarą. Wybór potencjalnej ofiary często jest związany z jej właściwościami, na przykład płcią, wiekiem, wyglądem, wykonywaniem określonego zajęcia, miejscem zamieszkania, cechami psychicznymi, posiadanym majątkiem. Istnieje też duże prawdopodobieństwo, że zabójca pochodzi z najbliższego otoczenia swojej ofiary. Dla rozpoznania ofiary, jej zwyczajów, a potem dotarcia do sprawcy, niezbędna jest rekonstrukcja

zdarzeń poprzedzających i sam akt zabijania. Odtworzenie bowiem sekwencji zdarzeń, relacji między sprawcą i ofiarą, pozwala na zweryfikowanie dotychczas zebranych danych. Cały przebieg analiz, a dzięki temu stworzenie wersji kryminalistycznej, są ważne dla zrozumienia zachowania sprawcy w trakcie dokonywania zbrodni. Tutaj duże znaczenie przy wykryciu sprawców seryjnych zabójstw ma powtarzalność sytuacyjna w myśl zasady: «*ci sami sprawcy popełniają te same przestępstwa*», ponieważ pozwala w pewnym stopniu przewidzieć przyszłe działanie zabójcy. Choć przedstawiony Joe pozornie próbował zmienić swoje *modus operandi*, to jednak wszystkie jego zabójstwa posiadały wiele cech wspólnych. Nawet na podstawie tak krótkiej analizy można zasygnalizować osobowość człowieka aspołecznego, nasyconego zwierzęcymi instynktami (choć zwierzęta działają zgodnie z naturą), czerpiącego satysfakcję albo też ulgę z aktu zabijania. Swoje działania bowiem kontynuował nie zwracając uwagi na ich oczywistą bezprawność i potencjalne konsekwencje, chociaż zdawał sobie sprawę z tego, że musi uniknąć wykrycia, to i tak działał na «krawędzi».

Aktualnie istnieją na świecie różne koncepcje i modele profilowania, w zależności od biegłych, którzy je akceptują i stosują. Wobec zachodzących przemian i wzrostu skali procederu zabijania, wyniknęła potrzeba sporządzenia przykładowych profili zabójców, bowiem brak jest międzynarodowych danych w tej dziedzinie. Tutaj duże nadzieje pokłada się w profilerach wywodzących się z kryminalistyki, którzy powinni posiadać doskonałą znajomość psychiki ludzkiej, myśleć tak samo jak przestępcy, znać zasady teorii kryminologicznych i wiktymologicznych, a dzięki temu oraz na bazie wzajemnych kontaktów i współpracy tworzyć «obraz» zabójcy o określonych predyspozycjach, skłonnościach, motywie działania, *modus operandi* itd. Jednak niezależnie od mojego stanowiska, lecz faktu stosowania solidnej metodyki badawczej, profilerzy powinni dotrzeć do miejsca zbrodni, dokładnie zapoznać się z aktami sprawy, przeanalizować wszelkie zebranie w sprawie dowody, jak i rzetelne przemyśleć

zeznania świadków. Przy tym należy też pamiętać, że cechy określone poprzez stworzenie profilu seryjnego zabójcy powinno się przyjmować na różnym poziomie prawdopodobieństwa (probabilistycznie). Profilowanie kryminalne, aby było pomocne w działaniach organów ścigania musi wykraczać poza wąskie ujęcie psychologiczne, sprowadzające się tylko do opisu cech. W prawidłowo stworzonym profilu należy uwzględnić możliwie najwięcej cech osobowościowych i fizycznych sprawcy, cech społecznych, a nawet demograficznych. W takich wypadkach na pewno nie byłoby problemu z wykryciem «nożownika z Christchurch», jakim okazał się Joe – postać w tym przypadku z «Czyściciela» [11].

Bibliografia:

1. P. Cleave, Czyściciel, Warszawa 2011, Wyd. Weltbild Media KDC, (tł. A. Ring), s. 6, 67–68.
2. R. Włodarczyk, Charakterystyka osobowości seryjnych zabójców na przykładzie Andrieja Czikatili, Warszawa 2012, «Problemy Kryminalistyki» nr 278/2012, Wyd. CLKP, s. 49-64.
3. J. Stukan, Seryjni mordercy, Opole 2001, Wyd. Prometeusz, s. 13-14.
4. Z. Freud, Trzy rozprawy z teorii seksualnej, [w:] Życie seksualne, Z. Freud (red.), Warszawa 1999, Wyd. KR, (tł. R. Reszke), s. 37-54.
5. E. Fromm, Anatomia ludzkiej destrukcyjności, Poznań 1998, Wyd. Rebis, s. 214-215.
6. R.C. Carson, J.N. Butcher, S. Mineka, Psychologia zaburzeń, Gdańsk 2004, Gdańskie Wyd. Psychologiczne, s. 653.
7. J. Stukan, Seryjni mordercy, Opole 2001, Wyd. Prometeusz, s. 13-14.
8. J. E. Douglas, A. W. Burgess, A. G. Burgess, R. K. Ressler, Crime Classification Manual, New York 2002, Wyd. Simon & Schuster, s. 22–23, 123.
9. A. Czerwiński, K. Gradoń, Seryjni mordercy, Warszawa 2000, s. 66–67; R. M. Holmes, J. DeBurger, Serial Murder, Newbury Park 1988, s. 79.
10. P.E. Dietz, R.R. Hazelwood, J. Warren, Sexually Sadistic Criminal and His Offenses, 1990, s. 175.
11. Źródłem cytatów i koncepcji do napisania artykułu stała się książka: P. Cleave, Czyściciel, Warszawa 2011, Wyd. Weltbild Media KDC, (tł. A. Ring).